

14. LEO FESTIWAL

Andrzej Kosendiak
dyrektor generalny

Ernst Kovacic
dyrektor artystyczny

1.06.2023

czwartek, 19.00

Wrocław, NFM, Sala Czerwona

Płynie czas

Ernst Kovacic – dyrygent, skrzypce
Christian Danowicz – dyrygent, skrzypce
NFM Orkiestra Leopoldinum

Program:

Joseph Haydn (1732–1809)

Symfonia g-moll Hob. I:83 „Kura” [22’]

I. *Allegro spiritoso*

II. *Andante*

III. *Menuet: Allegretto – Trio*

IV. *Finale: Vivace*

Witold Lutosławski (1913–1994)

Mała suita na orkiestrę kameralną [11’]

I. *Fujarka*

II. *Hurra polka*

III. *Piosenka*

IV. *Taniec*

HK Gruber (1943)

Nebelsteinmusik na skrzypce i smyczki [16’]

I. *This is my theme*

II. *Im Herzschlag*

III. *Cadenz*

IV. *Concertino*

Wolfgang Amadeus Mozart (1756–1791)

Symfonia D-dur KV 385 „Haffnerowska” [18’]

I. *Allegro con spirito*

II. *Andante*

III. *Menuetto*

IV. *Presto*

Chociaż Wolfgang Amadeus Mozart i Joseph Haydn uznawani są za muzycznych arcy mistrzów i zalicza się ich do elitarnego grona klasyków wiedeńskich, warto pamiętać, że artystyczna wielkość w Europie końca XVIII wieku wcale nie gwarantowała awansu na społeczny szczyt. Kompozytorzy, bez względu na dokonania, pozostawali najczęściej jedynie służącymi, zdanymi na łaskę arystokratów. Kiedy już w zupełnie innej rzeczywistości reżimy komunistyczne przejęły władzę w Europie Środkowej i Wschodniej, artystów próbowano przymusić do służby innego rodzaju. W totalitarnym ustroju oczekiwano od nich, że będą służyć ideologii. Tak właśnie było w Polsce ery stalinowskiej. Nigdy jednak społeczne podporządkowanie nie przeszkadzało kompozytorom tworzyć dzieł prawdziwie wybitnych.

Mimo jego stałej obecności na arystokratycznych dworach wywodzącemu się z warstwy mieszczańskiej Wolfgangowi Amadeusowi Mozartowi przez całe życie nie nadano szlachectwa. Zaszczytu tego w 1782 roku miał dostąpić za to przyjaciel całej rodziny Mozartów – salzburczyk Sigmund Haffner. Ceremonia uszlachcenia wymagała oprawy muzycznej, o stworzenie której poproszono pracującego w tym czasie nad operą *Urowadzenie z seraju* i przygotowującego się do ślubu z Constanze Weber Wolfganga Amadeusa. Chociaż był to czas niezwykle napięty dla kompozytora, w odpowiedzi na prośbę w niedługim czasie przesłał on do Salzburga rozpoczynając się marszem serenadę. Jeszcze w grudniu tego samego roku postanowił zaprezentować to dzieło podczas koncertu w Wiedniu. Podał utwór szeregowi modyfikacji – m.in. usunął marsz i jeden z dwóch menuetów, a obsadę uzupełniły dwa flety i para klarnetów. W ten sposób niezachowana do dzisiaj serenada stała się czteroczęściową symfonią, którą prawykonano 23 marca 1783 roku w wiedeńskim Burgtheater i która zwieńczy inauguracyjny koncert czternastej edycji Leo Festiwalu. Symfonia ta, nazywana „Haffnerowską” przez samego Mozarta, należy do jednych z najbardziej znanych dzieł tego gatunku w dorobku autora *Czarodziejskiego fletu* i stanowi ucieleśnienie lekkości stylu klasycznego. O pierwszej części kompozytor pisał w liście do ojca, że „musi być dość ognista”. Już słuchając otwierającego ją tematu z charakterystycznymi dwuoktawowymi skokami i punktowanym rytmem, przekonujemy się, że to dla niej, mimo pojawiających się momentów wyciszenia, odpowiednie określenie. Słodka, liryczna część druga i dziarski pozostawiony przez Mozarta menuet prowadzą do porywającego finału, który geniusz z Salzburga nakazał grać „tak szybko, jak to możliwe”.

Joseph Haydn, jeden z najznakomitszych kompozytorów na kontynencie, aż do 1790 roku pozostawał w artystycznej izolacji, służąc na oddalonym o prawie sto kilometrów od Wiednia dworze rodziny Esterházych. Do 1779 roku drugą wielką przeszkodą w rozwoju jego kariery była umowa zawarta między nim a węgierskimi arystokratami, na mocy której automatycznie stawali się oni właścicielami wszystkich nowych dzieł Austriaka. Dopiero renegotjacja porozumienia pozwoliła kompozytorowi przyjmować zlecenia na utwory od innych klientów. Dzięki temu w 1784 roku Haydn mógł przyjąć zamówienie od Claude'a-François-Marie Rigoleya, hrabiego d'Ogny, który poprosił o nowe dzieła dla orkiestry towarzystwa koncertowego Concert de la Loge Olympique z Paryża. Właśnie dla niej powstało sześć słynnych „symfonii paryskich”. *Symfonia g-moll* Hob. I:83, która zabrzmi w trakcie koncertu, jest drugą z nich. Zabawny tytuł, który tradycyjnie nosi – „Kura” – może wydawać się mylący: początkowe takty są przecież dramatyczne i pełne pasji. Ornitologiczne skojarzenie zrozumiemy, zetknąwszy się z drugim tematem pierwszej części, kiedy w melodii granej przez pierwsze skrzypce faktycznie usłyszeć można kurze gdakanie. Druga część – *Andante* – uspokaja i mogłaby nawet przyjemnie usypiać, gdyby nie nagłe wybuchy *forte* i *fortissimo*. Symfonia kończy się krótką, pogodną częścią *Vivace*, w której burzliwy nastrój jej otwarcia powraca tylko na krótkie chwile.

„To jest pogrzeb muzyki polskiej” – powiedział Witoldowi Lutosławskiemu Zbigniew Drzewiecki po zjeździe kompozytorów w Łagowie Lubuskim w 1949 roku. Oficjalnie proklamowano tam jako obowiązujący dla muzyki pisanej w Polsce Ludowej kierunek realizmu socjalistycznego. Teraz miała ona służyć propagandzie – być przystępna i „narodowa w treści”. Trzydziestosekstoletni wówczas Lutosławski pogodził się z myślą o tym, że twórczą swobodę będzie miał w komponowaniu tylko tego, co ostatecznie trafi do szuflady. Żeby jego utwory w ogóle były wykonywane, zaangażował się w tworzenie muzyki użytkowej. Potraktował to zupełnie poważnie i powstałe wtedy prace, jak np. *Tryptyk śląski*, to właściwie, mimo realizacji doktryny socrealistycznej, małe muzyczne klejnoty. Inny taki utwór, nie mniej wartościowy, *Małą suitę*, Lutosławski napisał w 1950 roku dla wykonującej popularny i folklorystyczny repertuar warszawskiej Orkiestry Polskiego Radia. W jej czterech częściach wykorzystał rzeszowskie melodie ludowe z Machowa. Zastosowany przez kompozytora do ich opracowania język muzyczny przypomina *Święto wiosny* Igora Strawińskiego – legendarnego utworu, którego w tym czasie w Polsce jeszcze ani razu nie wykonano!

Podobnie jak Lutosławski w *Małej suicie*, austriacki kompozytor HK Gruber (właśc. Heinz Karl Gruber) wykorzystał w swojej *Nebelsteinmusik* idiom popularny i, podobnie jak w utworze polskiego kompozytora, wiąże się to z piętnem totalitarnego państwa. Tym razem chodzi jednak o jazz – uznawany w nazistowskich Niemczech za przykład „muzyki zwyrodniałej” – będący wielkim źródłem inspiracji dla Gottfrieda von Einema – jednego z przedstawicieli wojennej generacji kompozytorów austriackich, mentora Grubera. Jemu Gruber zadedykował *Nebelsteinmusik* z okazji siedemdziesiątych urodzin. Utwór łączy wpływy muzyki lekkiej, rozrywkowej ze zdobyczami techniki serialnej – nieprzypadkowo jeden z tematów dzieła zaczerpnięty został z *Suity lirycznej* Albana Berga. Jego pierwsza część – *This is my theme* – nosi ten sam tytuł, co jazzowy numer wydany na szelakowej płycie, która w czasie wojny krążyła potajemnie w gronie przyjaciół von Einema. *II Koncert fortepianowy* tego kompozytora zainspirował powstanie drugiej części dzieła Grubera, utrzymanej w melancholijnym nastroju. Nawiązania do twórczości von Einema odnajdziemy również w dwóch pozostałych częściach *Nebelsteinmusik*. W trzeciej – efektownej kadencji – Gruber wykorzystał struktury zaczerpnięte z *Koncertu na orkiestrę* swojego mistrza, którego wykonywanie zostało zakazane przez Josepha Goebbelsa. Płynnie przechodzi ona w finał będący, jak pisał sam kompozytor, „apoteozą” jego mentora. Tak jak w 1988 roku, kiedy prawykonano utwór, podczas koncertu partię skrzypiec solo wykona Ernst Kovacic – który przez wiele lat był dyrektorem artystycznym NFM Orkiestry Leopoldinum – odpowiadający za kształt artystyczny Leo Festiwalu.

Barnaba Matusz

NFM Orkiestra Leopoldinum:

Christian Danowicz (koncertmistrz), **Karolina Podorska** (zastępczyni koncertmistrza), **Aleksandra Bugaj**, **Karol Kamiński**, **Aleksandra Pawłowska**, **Anna Szuffat** – I skrzypce

Agata Kasperska, **Tymoteusz Rapak**, **Anna Pozdiejewa**, **Dorota Pindur**, **Arkadiusz Pawluś**, **Karolina Skoczylas*** – II skrzypce

Michał Micker, **Marzena Malinowska**, **Tomasz Pstrokoński-Nawratil**, **Artur Tokarek*** – altówki

Marcin Misiak, **Tomasz Daroch**, **Monika Łapka**, **Jakub Kruk** – wiolonczele

Mirosław Mały, **Jan Kołacki*** – kontrabasy

Daniel Mieczkowski*, **Danuta Stawiarz*** – flety

Mateusz Żurawski*, **Agata Bała*** – oboje

Andrzej Ciepłiński*, **Piotr Wybraniec*** – klarnety

Katarzyna Zdybel-Nam*, **Dagna Wilk*** – fagoty

Mariusz Ziętek*, **Mariusz Nowak*** – rogi

Aleksander Kobus*, **Seweryn Wróbel*** – trąbki

Luis Martínez Molines* – kotły, instrumenty perkusyjne

*gościnnie

Biogramy artystów dostępne na:
nfm.wroclaw.pl/festiwale/leo-festiwal



NFM Orkiestra Leopoldinum, fot. Łukasz Rajchert



NFM.WROCLAW.PL



Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Wrocław miasto spotkań



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



DOLNY
ŚLĄSK

Mecenas NFM:



Mecenas
Edukacji NFM:



Partner
strategiczny NFM:



Partnerzy NFM:

MAXFLIZ
FENIA STRONA WIEŻEA

Mineral Zdrój

FANUC

CRÉDIT AGRICOLE
EFL LEASING

